

# Jan Przybyłowski

---

## Ochrona danych osobowych w Kościele katolickim w Polsce

---

Studia Włocławskie 14, 423-437

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JAN PRZYBYŁOWSKI

## OCHRONA DANYCH OSOBOWYCH W KOŚCIELE KATOLICKIM W POLSCE

Ochrona danych osobowych staje się dzisiaj standardem w Kościele katolickim. Należy zatem opracować zasady ochrony i przetwarzania danych osobowych w systemach informatycznych Kościoła z uwzględnieniem kanonicznego porządku prawnego i prawodawstwa świeckiego, które powinno stać na straży wolności sumienia i wyznania. W tym obszarze sytuuje się również to opracowanie, którego podstawą merytoryczną są zapisy z instrukcji pt. *Ochrona danych osobowych w działalności Kościoła katolickiego w Polsce* (Warszawa 2009), opracowanej przez generalnego inspektora ochrony danych osobowych oraz Sekretariat Konferencji Episkopatu Polski.

Na początku zacytuję wybrane fragmenty tego dokumentu, które staną się motywem przewodnim tego opracowania.

### 1) Jakie podmioty przetwarzają dane w Kościele katolickim?

„Kościelne osoby prawne, o których mowa w Ustawie z 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej (np. diecezje, parafie, zgromadzenia zakonne, Caritas Polska, Caritas diecezji, kościelne instytuty naukowe, czy Papieskie Wydziały Teologiczne), jak również działające w ich ramach kościelne wydawnictwa, zakłady wytwórcze, usługowe i handlowe, zakłady charytatywno-opiekuńcze, szkoły i inne placówki oświatowo-wychowawcze, nieposiadające osobowości prawnej są zobligowane do dołożenia szczególnej staranności w procesie przetwarzania danych osobowych pozyskiwanych w ramach swojej działalności” (I, 6).

### 2) Kto jest odpowiedzialny w Kościele katolickim za przetwarzanie danych osobowych?

„Administratorem danych jest podmiot decydujący o celach i środkach przetwarzania danych osobowych (art. 7 pkt 4 ustawy o ochronie danych

osobowych), a więc Kościół Katolicki, reprezentowany przez właściwe organy, np.: biskupów czy proboszczów oraz instytucje współpracujące z Kościołem (np.: fundacje, stowarzyszenia, wydawnictwa, itd.)” – II, 2.

3) W jakich sytuacjach i kogo dotyczy przetwarzanie danych w Kościele katolickim?

„Przetwarzanie danych szczególnie chronionych, co do zasady jest zabronione, za wyjątkiem sytuacji określonych w art. 27 ust. 2 ustawy, np. gdy jest to niezbędne do wykonania statutowych zadań Kościoła Katolickiego, pod warunkiem, że przetwarzanie danych dotyczy wyłącznie członków tych instytucji albo osób utrzymujących z nimi stałe kontakty w związku z ich działalnością i zapewnione są pełne gwarancje ochrony przetwarzanych danych (art. 27 ust. 2 pkt 4). Przetwarzanie danych szczególnie chronionych osób nienależących do Kościoła jest dopuszczalne za pisemną zgodą tych osób (art. 27 ust. 2 pkt 1)” – I, 4.

4) Co jest podstawowym warunkiem przetwarzania danych w Kościele katolickim?

„Jakkolwiek bowiem Kościół ma prawo przetwarzać dane osobowe dla realizacji swojej działalności statutowej, to przetwarzanie tych danych powinno się odbywać z poszanowaniem godności jednostki” (II, 1).

Wyróżnione zagadnienia domagają się komentarza teologiczno-praktycznego, co będzie możliwe przy odwołaniu się do teorii i praktyki pastoralnej Kościoła katolickiego.

## 1. Metodologia

W teologiczno-praktycznej refleksji nad ochroną danych osobowych można zastosować różne schematy metodologiczne. W celu wprowadzania w życie zasad nauki społecznej, która z racji poruszanej tematyki jest zbliżona do problemów ochrony danych osobowych w Kościele katolickim, najpierw bada się, jaki jest rzeczywisty stan rzeczy, następnie dokonuje się wnikliwej oceny tego stanu w świetle zasad, a wreszcie ustala się, co można i należy uczynić, by podane zasady wprowadzić w życie odpowiednio do okoliczności miejsca i czasu. Te trzy etapy postępowania określa się nieraz słowami: „zbadać, ocenić, działać”<sup>1</sup>. Można je zrealizować pod warunkiem, że najpierw zostanie wypracowana teoria, która będzie służyć do oceny praktyki.

W teologiczno-praktycznej refleksji obowiązuje norma, że dobra teoria jest najlepszą praktyką. W teorii kościelnego działania najważniejsze

są natomiast zasady, z których wnikają reguły (procedury) warunkujące zarówno nadprzyrodzony charakter posłannictwa zbawczego Kościoła (łaska buduje na naturze), jak również ludzki wymiar jego działalności uzupełniającej (społecznej, kulturalnej, edukacyjnej). Jan XXIII to kryterium „zasad” ujął następująco: „Jeśli [...] w konkretnej sprawie hierarchia Kościoła coś zaleci względnie postanowi, to katolicy muszą się oczywiście ściśle do tego stosować. Kościół ma bowiem prawo i obowiązek nie tylko strzeżenia nieskazitelności zasad religii i moralności, lecz także zajmowania autorytatywnego stanowiska, gdy chodzi o wprowadzenie tych zasad w życie”<sup>2</sup>. To dotyczy także obowiązywalności prawa kościelnego, zawartego w kanonach, a pośrednio wskazuje na priorytety w przetwarzaniu danych osobowych w Kościele katolickim. Po tym ogólnym wstępie można przystąpić do analizy wyznaczonych zagadnień badawczych.

## 2. „Zbadać” – czym lub kim jest Kościół?

W teorii przetwarzania danych osobowych w Kościele katolickim należy udzielić najpierw odpowiedzi na kilka pytań: Jakie podmioty przetwarzają dane w Kościele katolickim? Kto jest odpowiedzialny w Kościele katolickim za przetwarzanie danych osobowych? W jakich sytuacjach i kogo dotyczy przetwarzanie danych w Kościele katolickim?

Odpowiedzi na te pytania domagają się najpierw jasnego określenia pojęcia Kościoła. Jest to konieczne dlatego, że o Kościele, wbrew pozorom, mówi się mało, a przy tym na temat Kościoła najczęściej zdają się mieć do powiedzenia ludzie najmniej kompetentni, zarówno od strony przygotowania teologicznego, jak również od strony czynnego udziału w życiu Kościoła, z czym związane jest „czucie” Kościoła (*sentire cum Ecclesia*)<sup>3</sup>. Podstawowa prawda o Kościele zawiera się w stwierdzeniu, że jest to „święta wspólnota grzeszników”. „Kościół jest święty, ale są w nim ludzie grzeszni. Trzeba odrzucić chęć utożsamiania się jedynie z bezgrzesznymi. Jak mógłby Kościół wykluczyć ze swojej wspólnoty ludzi grzesznych? To dla ich zbawienia Chrystus wcielił się, umarł i zmartwychwstał”<sup>4</sup>.

Kościół jest więc zarazem społecznością o strukturze hierarchicznej i wspólnotą zbawczą, widzialnym zrzeszeniem i komunią duchową<sup>5</sup>. Te dwa wymiary Kościoła nie mogą być pojmowane jako dwie odrębne rzeczywistości; przeciwnie, tworzą one jedność dwojako złożoną, która zrasta się z pierwiastka Boskiego i ludzkiego<sup>6</sup>. Widzialny Kościół jest to zatem „społeczność uczniów i wyznawców, z których każdy w jakiś sposób – czasem bardzo wyraźnie uświadomiony i konsekwentny, a czasem słabo uświadomiony i bardzo niekonsekwentny – idzie za Chrystusem.

W tym przejawia się zarazem na wskroś «osobowy» profil i wymiar tej społeczności, która – pomimo wszystkich braków życia wspólnotowego w ludzkim tego słowa znaczeniu – jest wspólnotą właśnie przez to, że wszyscy w jakiś sposób stanowią ją z samym Chrystusem, choćby tylko przez to, że noszą na swej duszy niezniszczalne znamię chrześcijanina”<sup>7</sup>. W konsekwencji, jak naucza Sobór Watykański II, do społeczności Kościoła wcieleni są w pełni ci, którzy mają Ducha Chrystusowego, w całości przyjmują przepisy Kościoła i wszystkie ustanowione w nim środki zbawienia i w jego widzialnym organizmie pozostają w łączności z Chrystusem rządzącym Kościołem przez papieża i biskupów, w łączności polegającej na więzach wyznania wiary, sakramentów i zwierzchnictwa kościelnego oraz wspólnoty<sup>8</sup>.

### **2.1. Hierarchiczność Kościoła (podmioty kościelne)**

W społeczno-wspólnotowym organizmie Kościoła musi być określona hierarchia władzy, a z tym wiąże się pytanie: skąd pochodzi władza w organizmie eklezjalnym i kto odpowiada za jego działanie? Głównym celem Kościoła jest zbawienie. Jest to cel zadany przez Chrystusa, który założył Kościół. Przynależność do Kościoła (zbawczego organizmu kościelnego) jest równoznaczne z uznaniem władzy kościelnej, której źródłem jest Chrystus (władza jest zadana hierarchii przez Chrystusa, pochodzi „z zewnątrz”). Władza kościelna ma charakter hierarchiczny, czyli są ustanowione szczeble decyzyjności – na szczycie jest papież, który sprawuje władzę w Kościele w łączności z kolegium biskupów.

W diecezji władzę sprawuje biskup, który przekazuje swoje uprawnienia proboszczom, kierującym parafiami. Struktura hierarchiczna władzy i związane z tym uprawnienia decyzyjne hierarchów nie ograniczają jednak indywidualnej czy wspólnotowej (zorganizowanej) działalności wiernych świeckich. Wszystkie osoby mają bowiem wolność podejmowania swobodnych działań o charakterze eklezjalnym, za które ponoszą odpowiedzialność. Jedynym warunkiem jest respektowanie uprawnień hierarchicznej władzy w Kościele, a także przyjęcie i akceptacja (poszanowanie) całej nauki Kościoła w wymiarze wiary i moralności (obyczajów).

Kościół ma zatem jeden ośrodek władzy – hierarchię. Struktura Kościoła jest tak zorganizowana, że każdy element (diecezje, parafie) spełnia te same funkcje zbawcze (prorocką, kapłańską i królewską). Wszystkie diecezje i parafie działają według tych samych standardów określonych w Magisterium Kościoła, dla którego źródłem jest Objawienie (Biblia i Tradycja) i sprecyzowanych przez prawo kanoniczne.

W wymiarze organizacyjnym Kościoła najbardziej niepewnym elementem jest człowiek. Odnosi się to także do przetwarzania danych osobowych. Wylimitowanie błędów popełnianych przez człowieka jest możliwe poprzez ustalenie jasnych procedur dla praktyki kościelnej, a w miejsce różnorodności nieprzewidywalnych zachowań członków wspólnoty eklezjalnej wprowadzenie wyspecjalizowanych i standardowych wzorców. Jeżeli uczestnicy organizacji kościelnej będą działać zgodnie z wzorcem, to ich zachowanie będzie przewidywalne, a skuteczność ich działania będzie zapewniona poprzez właściwą konstrukcję wzorca. To jest jedna z podstawowych zasad działania kościelnego, wynikająca z teorii organizacji i zarządzania.

## **2.2. Troska o człowieka w duszpasterstwie parafialnym**

Kościół jest zbudowany z ustalonej odgórnie liczby elementów (diecezji i parafii). Poszczególne elementy są tak zorganizowane, aby odzwierciedlały w sobie cechy całości. Diecezje, a także analogicznie parafie, przedstawiają prawdziwy obraz Kościoła. Porównywalna budowa poszczególnych diecezji sprawia, że cały Kościół zachowuje identyczne cechy (jeden, święty, powszechny, apostołski).

Organizm Kościoła najwyraźniej objawia swoją żywotność w podstawowych strukturach kościelnych – parafiach. W parafii istnieje ustabilizowany porządek organizacyjny, wymuszający trwałe reguły działania. W organizmie parafialnym widać też wyraźnie charakter życia wspólnoty kościelnej. Podstawą duszpasterstwa parafialnego w wymiarze indywidualnym i wspólnotowym są relacje interpersonalne. Działalność pasterza koncentruje się na trosce o każdego z wiernych z osobna, ale jednocześnie rozciąga się na formowanie autentycznej wspólnoty chrześcijańskiej. Osobisty stosunek duszpasterza do każdego z wiernych indywidualnie charakteryzuje duszpasterstwo w samej jego istocie. Każdy bowiem członek wspólnoty jest jedyny i неповtarzalny. Każdy też w sposób jedyny i неповtarzalny powinien być ogarnięty troską duszpasterskiej miłości, na której opiera się jego dojrzewanie w człowieczeństwie i w wierze<sup>9</sup>.

Organizm parafii powinna cechować harmonia. Dlatego funkcjonowanie każdego jej organu ma sens jedynie w odniesieniu do trwania całości wspólnoty parafialnej. Jej życie jest określone przez jeden, wspólny cel zbawczy, dlatego poszczególne organy (wspólnoty) powinny działać w oparciu o jednakowe reguły praktyki kościelnej. Konwencja działań eklezjalnych nieustannie się tworzy, a to oznacza, że mogą zmieniać się jednak sposoby, metody, formy realizacji konkretnych zadań, dostosowywane do nowych wymagań, albo mogą powstać zupełnie nowe. W tym

procesie swoje znaczenie mają też konflikty. Ich przyczyny mogą być różne, dlatego nie można przesądzać, że są one wynikiem podważania z góry ustalonych reguł i norm działania, ani też nie powinno się wskazywać na nieporozumienia międzyludzkie jako ich bezpośrednie bodźce. Konflikty są po prostu naturalnie wpisane w każdy rodzaj ludzkiego działania. Można je potraktować w aspekcie patologicznym i uznać, że jest to przejaw niewydolności organizmu. Istnieje jednak twórczy sposób rozwiązywania konfliktów, które powstają jako efekt współpracy podsystemów organizacyjnych. Pozytywne podejście do konfliktów wymaga przyjęcia podstawowej prawdy: twórcami (konstruktorami) organizacji parafialnej są wszyscy członkowie wspólnoty parafialnej, którzy wpływają na jej strukturę i sposoby funkcjonowania, dostosowując swoje działania do zmieniających się uwarunkowań zewnętrznych i własnych potrzeb i oczekiwań.

Ten probabilistyczny model organizacji parafii nie podważa jej fundamentów. Parafia, jako instytucja ludzka, może istnieć tylko wtedy, gdy będzie widzialnym Kościołem, a to wymaga zachowania reguły jedności, powszechności i apostołskości działań kościelnych. Dzięki temu nawet parafie przeżywające poważne kryzysy organizacyjne: personalne, funkcjonalne czy strukturalne, będą trwać, dopóki źródłem ich życia będzie wierność celowi zbawczemu całego Kościoła.

### **3. „Oceń” – sytuacja Kościoła katolickiego w Polsce**

Kościół funkcjonuje w określonym środowisku, dlatego powinien pozostawać w stałej relacji z otaczającą go rzeczywistością. Między organizmem eklezjalnym a środowiskiem istnieje stała wymiana działań (energii) i informacji. Ta ogólna uwaga jest bardzo ważna przy analizie fenomenu, jakim jest Kościół katolicki w Polsce.

O specyfice katolicyzmu polskiego w zasadniczy sposób decydują uwarunkowania historyczno-kulturowe. Współcześnie jednak zaznacza się coraz bardziej wpływ czynników społeczno-politycznych i ekonomiczno-gospodarczych; ma to ścisły związek z przemianami ustrojowymi w państwie polskim, czyli przejściem od totalitaryzmu do społeczeństwa demokratycznego. Drugi zespół czynników, coraz bardziej zaznaczający swój wpływ na życie Kościoła w Polsce, związany jest ze zjawiskiem pluralizmu społeczno-kulturowego<sup>10</sup>.

#### **3.1. Katolicyzm polski – „religią narodu”**

Zespolenie Kościoła z narodem (religii z patriotyzmem) jest z jednej strony źródłem siły i autentyczności religijnej Kościoła w Polsce, a z drugiej

strony jest podstawą akceptacji katolicyzmu przez większość polskiego społeczeństwa. Ta szczególna sytuacja katolicyzmu polskiego w dużym stopniu wpływa na zahamowanie procesów sekularyzacji w naszym społeczeństwie<sup>11</sup>. Kościół w Polsce, o typowym charakterze Kościoła ludowego, obok misji ewangelizacyjnej (posłannictwo religijne) pełnił zawsze szersze funkcje związane z narodem, z jego problemami i potrzebami (posłannictwo patriotyczne)<sup>12</sup>. Na podkreślenie zasługuje tu jednak fakt, że Kościół ludowy jeszcze przed rozbiorem Polski stał na stanowisku niezależności w stosunku do państwa i każdorazowej władzy politycznej, oddziałując przy tym na cały naród, z którym się identyfikował. Z taką pozycją Kościoła katolickiego w społeczeństwie polskim wiążą się dwie jego funkcje: a) funkcja opiekuńcza w stosunku do narodu; b) funkcja krytyczna w stosunku do władz politycznych<sup>13</sup>.

Szczególną aktywność religijno-patriotyczną rozwijał Kościół ludowy, gdy naród polski pozbawiony był własnej państwowości (rozbiory, okupacja). W tych czasach Kościół ponosił ofiary wraz z całym narodem, ale także bronił wartości religijnych i narodowych. Wartości te były tak ze sobą zespolone, że zdrada jednych z nich była uznawana za zdradę obydwu, co przyczyniło się do wytworzenia i pogłębienia wartości narodowych i gotowości do ich obrony. Z tego okresu pochodzi znane dzisiaj powiedzenie: Polak – katolik. Po II wojnie światowej Kościół nie utracił swojej pozycji, ale ją umocnił – stał się w nowej rzeczywistości politycznej jedyną opozycją w stosunku do laickiego państwa. Charakterystyczne jest przy tym, że Kościół w swojej powojennej historii w Polsce nie kwestionował państwowej racji stanu, czyli podejmował wszystkie swoje działania w warunkach ustroju socjalistycznego<sup>14</sup>.

Zespolenie wartości religijnych z patriotycznymi miało szczególne znaczenie w dziedzinie społeczno-kulturowej polskiego społeczeństwa, stanowiąc całość i nietykalność depozytu i dobro wspólne Polaków. Zewnętrzny jego wyrazem były masowe praktyki religijne, które zespały uczestników, niezależnie od osobistej więzi z religią, a także niezależnie od przynależności klasowej, warstwowej, zawodowej itp. Udział w masowych praktykach religijnych był wyrazem poparcia dla wartości religijnych, a zarazem tożsamości i więzi narodowej<sup>15</sup>.

### **3.2. Współczesne przemiany w sytuacji narodu i Kościoła w społeczeństwie polskim**

Trwający obecnie proces przemian demokratycznych w swoich początkach, jeżeli w tej specyficznej polskiej sytuacji można w ogóle o takich



mówić, gdyż od początku państwa ludowego istniała i działała silna opozycja w stosunku do przemocą wprowadzanego systemu socjalistycznego, związany był ściśle z działalnością Kościoła katolickiego. Ma to swoje uzasadnienie historyczne, zarówno w wymiarze społecznym, jak i kulturowym. Wraz z pogłębianiem się gwałtownie wprowadzanych zmian ustrojowych, zaznacza się coraz bardziej rozdział kompetencji Kościoła i państwa<sup>16</sup>. Kościół, identyfikujący się z narodem, z samej istoty swego posłannictwa w społeczeństwie polskim, będzie nadal pełnił funkcję krytyczną w stosunku do władz politycznych, z czym nierozdzielnie łączy się funkcja opiekuńcza w stosunku do narodu. Kościół więc będzie występował nadal jako opozycja moralna i obrońca uciśnionych, z tym że warunki tego rodzaju działalności będą coraz trudniejsze, biorąc pod uwagę związany z systemem demokratycznym, który ma prowadzić do dobrobytu, materializm praktyczny<sup>17</sup>.

Trwający obecnie kryzys, w jakim znalazła się Polska, na najbliższe lata otwiera szerokie możliwości działania Kościoła, szczególnie przez zaangażowanie się ludzi świeckich na rzecz ukazywania i zwalczania wszelkich przejawów niesprawiedliwości społecznej. Kościół ma obowiązek moralnego oddziaływania w kierunku przeprowadzania takich reform, które prowadziłyby to poprawy warunków bytowych ludności, stanowiłyby gwarancję zmiany „jakości życia” oraz zapewniałyby bardziej optymistyczną perspektywę rozwoju na przyszłość. Wszelkie inicjatywy w tym zakresie powinny mieć oparcie w społecznym nauczaniu Kościoła, a w szczególności powinny uwzględniać zasady etyczno-społeczne<sup>18</sup>. Kościół zatem przez działalność laikatu może włączyć się w większym zakresie w obronę podstawowych wartości leżących u fundamentów życia społecznego. Popieranie tych wartości i zdrowych dążeń w narodzie, jednoczenie się z innymi dla ich obrony, jest szansą zintensyfikowania obecności Kościoła we współczesnym społeczeństwie polskim<sup>19</sup>.

Wobec braku zaufania do instytucji i autorytetów świeckich w Polsce, Kościół, który nadal ma wysoki autorytet moralny, ma bardzo dużą rolę do odegrania w trudnych warunkach szeroko rozumianego kryzysu. Chodzi tu nie tylko o autorytet urzędowy, podbudowany wartościami osobowymi, ale przede wszystkim o autorytet profetyczny, czyli wyczucie bieżących potrzeb i problemów, które są znakami obecnych czasów. W tej funkcji pomimo nadal dużego zapotrzebowania na obecność duchownych, coraz większego znaczenia powinno nabierać działanie katolików świeckich<sup>20</sup>.

Jeszcze mało dostrzegane, ale coraz groźniejsze dla Kościoła i religijności w swoich skutkach będą procesy sekularyzacji i pluralizmu, których symptomy można określić następująco:

1) zmiana hierarchii wartości. Polega ona z jednej strony na zmianie miejsca na skali systemu wartości podstawowych (w górę lub w dół) w stosunku do systemu wartości przekazanego przez tradycję, z drugiej na zachowaniu pewnych wartości przy jednoczesnej zmianie ich motywacji i treści;

2) neoindywidualizm i subiektywizm. Pierwszy ujawnia się w życiu publicznym i prywatnym, w życiu rodzinnym, zawodowym, społecznym, w dążeniu do wolności i równości, ale zawsze przy ostatecznej orientacji na własne „ja”. Neoindywidualizm najbardziej jaskrawo wyraża się w subiektywizmie, który to co wspólnotowe i społeczne redukuje do osobistego i indywidualnego, egoistycznego;

3) spadek praktyk religijnych i poczucia *sacrum* w społeczeństwie. Związane jest z tym kształtowanie się postaw selektywnych<sup>21</sup>.

W wyniku zasygnalizowanych przemian w społeczeństwie polskim nastąpiła anomia kulturowa i społeczna, która polega na kryzysie wartości i więzi społecznych, co znajduje swój wyraz w atomizacji społeczeństwa. Pogłębia ją kryzys gospodarczy, brak zaufania do instytucji i autorytetów, beznadziejność, szczególnie u ludzi młodych. Na tle zasygnalizowanych przemian Kościoła, szczególnie przez działalność ludzi świeckich, ma do spełnienia dwie podstawowe funkcje: integracyjną i opiekuńczą. Społeczeństwo trzeba scalać, ale też wyrażać jego potrzeby i problemy, a przede wszystkim wychowywać katolików świeckich do podmiotowości w Kościele, rozwoju inicjatywy, odpowiedzialności i dojrzałości<sup>22</sup>.

Mając na uwadze ostatnie wyniki badań nad religijnością, należy zakładać utrzymanie się przez najbliższy czas zasadniczego poziomu religijności w społeczeństwie polskim. Mimo zachodzących przemian we wszystkich dziedzinach życia społecznego nie należy oczekiwać gwałtownego wzrostu religijności typu pogłębionego, ani nagłego przyływu postaw ateistycznych. Ewolucja religijności nie dokonuje się bowiem skokowo, lecz poprzez stopniowe narastanie zmian w ukształtowanej historycznie i kulturowo strukturze religijnej<sup>23</sup>. Dzięki temu, opierając się na najnowszych wynikach badań i analiz, można przyjąć długofalowy program precyzyjnie określający merytorycznie i metodycznie zaplanowane etapy urzeczywistniania przyjętych do realizacji celów duszpasterskich, bliższych i dalszych<sup>24</sup>.

#### **4. „Działać” – podstawowe zasady ochrony danych osobowych w Kościele katolickim**

Według Instrukcji kościelne osoby prawne są zobligowane do dołożenia szczególnej staranności w procesie przetwarzania danych osobowych pozy-

skiwanych w ramach swojej działalności. Natomiast przetwarzanie danych szczególnie chronionych co do zasady jest zabronione, za wyjątkiem sytuacji, gdy jest to niezbędne do wykonania statutowych zadań Kościoła katolickiego, pod warunkiem, że przetwarzanie danych dotyczy wyłącznie członków jego instytucji albo osób utrzymujących z nimi stałe kontakty w związku z ich działalnością i zapewnione są pełne gwarancje ochrony przetwarzanych danych. Te zasady można zastosować w działalności kościelnej, ale z uwzględnieniem specyfiki podstawowej misji Kościoła – duszpasterstwa.

#### **4.1. Zasada lojalnej współpracy w ochronie i przetwarzaniu danych osobowych**

W ochronie danych osobowych w Kościele katolickim ma zastosowanie nauka Jana XXIII, który uważał, że katolicy powinni przyjąć postawę pełną obiektywnej życzliwości dla poglądów innych ludzi, nie starać się obracać wszystkiego na własną korzyść i okazywać gotowość do lojalnej współpracy w dążeniu do osiągnięcia wspólnymi siłami tego, co albo jest dobre z samej swej natury, albo też do dobrego prowadzi<sup>25</sup>. W takiej współpracy katolicy muszą jednak „jak najbardziej dbać o to, by postępować zawsze zgodnie z własnym sumieniem i nie uciekać się do takich kompromisów, z powodu których bądź religia, bądź też nieskazitelność obyczajów mogłyby podnieść szkodę”<sup>26</sup>.

Można zatem stwierdzić, że przy opracowywaniu szczegółowych zasad ochrony i przetwarzania danych osobowych Kościół nie jest i nie chce być ekspertem, ale oczekuje w tym względzie fachowej pomocy. Pierwszym efektem merytorycznej współpracy w tym zakresie jest wspomniana na początku Instrukcja.

#### **4.2. Uszanowanie człowieka i jego godności**

Autorzy wspomnianej Instrukcji zastrzegają, że „Kościół ma prawo przetwarzać dane osobowe dla realizacji swojej działalności statutowej, ale to przetwarzanie tych danych powinno się odbywać z poszanowaniem godności jednostki” (II, 1). Jest to zgodne z nauczaniem Soboru Watykańskiego II, którym kieruje się Kościół w Polsce. Natomiast szczególne znaczenie godności człowieka nadał Jan Paweł II, który w pierwszej swojej encyklice napisał, że dzisiaj priorytetem misji pastoralnej jest człowiek, któremu Kościół służy w integralnym rozwoju i pomaga w realizowaniu jego powołania<sup>27</sup>.

Uznanie w człowieku priorytetu działalności Kościoła nie zmienia jednak istoty jego posłannictwa zbawczego, gdyż to Jezus Chrystus jest

stałym początkiem i nieustającym ośrodkiem misji, jaką Bóg skierował do człowieka. W tej misji muszą uczestniczyć wszyscy chrześcijanie, członkowie Ciała Chrystusa. A jeśli misja ta zdaje się napotykać we współczesnej epoce na opory większe niż kiedykolwiek, to okoliczność ta również świadczy o tym, że jest ona w tej epoce bardziej potrzebna i bardziej oczekiwana niż kiedykolwiek<sup>28</sup>.

Największym zagrożeniem dla godności człowieka jest rozwój nowożytnego racjonalizmu, który oznacza radykalne przeciwstawienie ducha i ciała w osobie ludzkiej. Człowiek w tym horyzoncie myślenia przestaje być osobą i podmiotem, a staje się wyłącznie przedmiotem. Zdeformowana przez racjonalizm koncepcja człowieka podważa godność osoby ludzkiej, gdyż uznaje, że jego istnienie jest całkowicie zdeterminowane i uwarunkowane przez czynniki zewnętrzne o charakterze wychowawczym, psychologicznym, kulturowym czy środowiskowym. Racjonalizm preferuje dlatego taką wolność, pojmowaną w kategoriach absolutnej autonomii, która będzie jedynym i niepodlegającym kontroli źródłem wyborów osobistych człowieka i w ten sposób będzie służyć mu do potwierdzania samego siebie za wszelką cenę<sup>29</sup>.

Natomiast według koncepcji chrześcijańskiej człowiek jest osobą przez swoje ciało i ducha zarazem<sup>30</sup>. Jego ciało jest „uduchowione”, a duch jest tak głęboko zjednoczony z ciałem, że można go nazwać duchem „ucieleśnionym”. Najgłębszym źródłem jego poznania jest Słowo, które stało się ciałem, dlatego to Jezus Chrystus objawia człowiekowi człowieka<sup>31</sup>. To zdanie Soboru Watykańskiego II jest odpowiedzią, jaką Kościół daje nowoczesnemu racjonalizmowi<sup>32</sup>. Chrystus, który objawia człowiekowi człowieka, umożliwi też zrozumienie i przeżycie powołania jako wolnego dialogu miłości, który zaczyna się w momencie, gdy Bóg przemawia do człowieka, a osiąga swój cel, gdy człowiek oddaje samego siebie w bezinteresownym darze<sup>33</sup>.

#### **4.3. Postulaty dla ochrony danych osobowych w Kościele katolickim w Polsce**

Przetwarzanie danych osobowych w Kościele katolickim jest faktem. Kościół był zawsze prekursorem tych zmian, które służą człowiekowi. Dlatego w ochronie danych osobowych Kościół również widzi dobro, które należy uszanować. Jednak służba człowiekowi była zawsze w stosunku do Kościoła powodem ataków. Kościół był i jest bowiem podejrzewany o to, że ogranicza wolność człowieka, utrudnia mu dostęp do zdobyczy cywilizacyjnych, narzuca mu staroświeckie normy etyczno-moralne.

Otóż prawdą jest, że Kościół z racji misji, jak została mu powierzona przez Chrystusa, stoi na straży wartości ewangelicznych, które w dużej części pokrywają się z fundamentalnymi wartościami ogólnoludzkimi. Tę rolę Kościoła niektórzy traktują jako funkcję ogólnoswiatowego policjanta w sferze moralności. Otóż tak nie jest. Kościół służy najpierw tym, którzy należą do niego „ciałem”, czyli deklarują swoją przynależność do Kościoła<sup>34</sup>. To też zostało jasno i wyraźnie podkreślone w Instrukcji o ochronie danych osobowych. Istnieje jednak również przynależność do Kościoła „sercem”<sup>35</sup>. W tym wymiarze Kościół jest pełnoprawnym „ekspertem” od służby każdemu człowiekowi, także poszukującemu dopiero drogi do Boga, a nawet kontestującemu wiarę w Boga.

Należy zatem podkreślić, że Kościół ma prawo ochraniać przede wszystkim tych swoich członków, którzy widzialnie są włączeni w jego struktury. Ale jednocześnie Kościół ma obowiązek wyjścia naprzeciw tym ludziom, którzy nie rozpoznali jeszcze swojego powołania wiary. Takich ludzi Kościół również traktuje jako przynależących do wspólnoty Chrystusowej na sposób duchowy („sercem”). I tu jest źródło konfliktu między Kościołem a światem. Jest to swego rodzaju walka o rząd dusz. Ci niezdeklarowani, niezdecydowani są bowiem przedmiotem zainteresowania różnych formalnych i nieformalnych „instytucji” społecznych, kulturowych, politycznych, religijnych.

Kościół katolicki nie uprawia prozelityzmu<sup>36</sup>, ale prowadząc działalność ewangelizacyjną głosi naukę Chrystusa jako Prawdę, która może człowiekowi dać prawdziwą wolność. Można zatem powiedzieć, że to Kościół oferuje współczesnemu człowiekowi najbardziej nowoczesny sposób życia opartego na wolności „do”, a nie „od”, na miłości ewangelicznej – od miłości siebie do miłości drugiego człowieka (bliźniego), na nadziei – od świętowania codzienności do szczęścia wiecznego, na wierze – od zagubienia do podania ręki Bogu. Kościół proponuje współczesnemu człowiekowi podjęcie dialogu na wszystkie tematy, zwłaszcza dotyczące sensu i wartości życia i jego godności.

Kościółowi katolickiemu nie jest również obce poszanowanie danych szczególnie chronionych, jakie posiada o konkretnym człowieku. Najwyższym wyrazem poszanowania prawa człowieka do ochrony wiedzy na jego temat jest tajemnica spowiedzi. Duszpasterze wychowani i uformowani w duchu poszanowania każdego człowieka i jego tajemnic w sposób naturalny traktują wszelkie środki bezpieczeństwa w zakresie ochrony danych osobowych. Może oczywiście zdarzyć się, że przez brak roztropności duszpasterz przekroczy granice obowiązujące przy ochronie danych osobowych.

Są to jednak najczęściej przypadki związane z działalnością duszpasterską i dotyczą zadeklarowanych członków wspólnoty parafialnej (np. ogłaszanie wysokości ofiar złożonych na Kościół).

W niedalekiej już przyszłości osobnym problemem stanie się natomiast upowszechnianie informatyzacji i cyfryzacji w działalności administracyjnej Kościoła. W tym zakresie potrzebne będą daleko idące zabezpieczenia systemowe i programowe. Jednak największej uwagi będą wymagać sami duszpasterze, gdyż w posługiwaniu się systemami informatycznymi najsłabszym ogniwem jest człowiek i popełnianie przez niego błędy. Kościół, mam taką nadzieję, zdoła jednak na czas przygotować odpowiednie sposoby, które pozwolą zabezpieczyć przetwarzanie danych osobowych w działalności duszpasterskiej i zniwelują wynikające stąd zagrożenia. Należy jednak podkreślić, że ochrona danych osobowych to nie tylko dobre prawo, a za takie można uznać wspomnianą Instrukcję. Nie wystarczy także powoływać się na hierarchiczny ustrój Kościoła, który gwarantuje jedność działania eklezjalnego opartą na posłuszeństwie hierarchom kościelnym.

Niewątpliwie najważniejszym zadaniem w dziedzinie ochrony danych osobowych będzie przygotowanie do tego duszpasterzy i to od samego początku, od formacji seminaryjnej. Wypracowanie reguł takiego przygotowania duszpasterzy do ochrony danych osobowych jest najpierw zadaniem dla Konferencji Episkopatu Polski. Natomiast właściwym organem odpowiedzialnym za ochronę danych osobowych w Kościele powinien być biskup diecezjalny. Począwszy od rozeznania sytuacji, poprzez jej ocenę należy oczekiwać od biskupów diecezjalnych określenia jasnych reguł, którymi kierować będą się polscy duszpasterze, bezpośrednio zaangażowani w duszpastersko-administracyjną działalność Kościoła we wspólnotach parafialnych. Można liczyć w tym względzie na mądrość i zdroworozsądkowy sposób podejścia duszpasterzy parafialnych do wymogów prawa w wymiarze ochrony danych osobowych. Wydaje się jednak, że dobrze przygotowana Instrukcja o ochronie danych osobowych w parafialnej działalności duszpasterskiej byłaby spełnieniem oczekiwań samych duszpasterzy i jednocześnie czyniłaby zadość wymogom prawnym w tym względzie.

## PRZYPISY

<sup>1</sup> Jan XXIII, Encyklika *Mater et Magistra* (MM), Paris 1963, s. 113.

<sup>2</sup> Tamże, s. 114.

<sup>3</sup> Z badań socjologicznych nad religijnością przeprowadzonych na przełomie 1977 i 1978 roku wynika, że uwagi krytyczne o religii i Kościele pochodziły z następujących źródeł: rozmowa

ze znajomymi 20,8%; literatura – 10,7%; wojsko – 4,5%; radio i telewizja, a także kino – 7,3%; zebrania organizacji politycznych i społecznych – 6,3%; dom rodzinny – 4,8%; przedstawiciele innych wyznań – 4,8%; odczyty – 4,5%; szkoła – 3,8%; inne – 7,8%. K. Darczewska, *Katolicyzm we współczesnym społeczeństwie polskim*, Wrocław 1989, s. 71.

<sup>4</sup> Benedykt XVI, *Przemówienie podczas spotkania z duchowieństwem* (Warszawa – archidiecezja św. Jana, 25 V 2006), w: tenże, *Pielgrzymka do Polski 2006*, Kraków 2006, s. 29

<sup>5</sup> Kościół powstał z inicjatywy i daru Boga. Nie jest to właściwość, którą człowiek i społeczność ludzka dziedziczyliby w znaczeniu etnicznym z samej natury. Nie podlega ona sprawdzianom empirycznej socjologii. Jest to rzeczywistość pojmowalna tylko w kategoriach łaski, Objawienia i wiary. Jan Paweł II, *Homilia w czasie liturgii słowa skierowana do przedstawicieli laikatu* (Olsztyn, 6 VI 1991), w: tenże, *Pielgrzymki do Ojczyzny: 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997. Przemówienia, homilie*, Kraków 1997, s. 674.

<sup>6</sup> Por. Pius XII, Encyklika *Mystici Corporis*, „Acta Apostolicae Sedis” (AAS), 35(1943), s. 221; tenże, Encyklika *Humani generis*, AAS, 42(1950), s. 571.

<sup>7</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis* (RH), n. 21. Sobór Watykański II wiele uwagi poświęcił właśnie temu, żeby ukazać, w jaki sposób ta „ontologiczna” wspólnota uczniów i wyznawców ma się stawać coraz bardziej również „po ludzku” świadomą wspólnotą życia i działania.

<sup>8</sup> Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* (KK), n. 14.

<sup>9</sup> Prezbiterzy wykonując w zakresie swej władzy urząd Chrystusa Głowy i Pasterza, gromadzą w imieniu biskupa rodzinę Bożą, ożywioną braterską jednością i doprowadzają do Boga Ojca przez Chrystusa w Duchu Świętym (KK, n. 28). Do wykonywania tej służby, jak i do innych zadań prezbitera, zostaje udzielona władza duchowa, która dana jest dla budowania (por. 2 Kor 10, 8; 13, 10). W budowaniu zaś Kościoła prezbiterzy powinni obcować ze wszystkimi z nadzwyczajną dobrocią, na wzór Pana.

<sup>10</sup> W. Piwowski, *Pluralizm społeczno-kulturowy a religia*, „Roczniki Nauk Społecznych”, 8(1980), s. 117–122.

<sup>11</sup> J. Majka, *Historyczno-kulturowe uwarunkowania katolicyzmu polskiego*, w: *Socjologia religii*, Kraków 1984, s. 248; por. W. Piwowski, *Kościół ludowy wobec potrzeb i problemów duszpasterstwa*, w: *Religijność ludowa*, Wrocław 1983, s. 342–344.

<sup>12</sup> Szerzej na temat historycznych uwarunkowań zob. K. Darczewska, *Katolicyzm...*, dz. cyt., s. 30–48.

<sup>13</sup> W. Piwowski, *Kościół ludowy...*, art. cyt., s. 339–340.

<sup>14</sup> Tamże, s. 340–342.

<sup>15</sup> W. Piwowski, *Problemy duszpasterskie parafii terytorialnych*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, 22(1985), s. 70.

<sup>16</sup> Chodzi tu o faktyczny rozdział kompetencji, z czym wiąże się konieczność poszerzenia i intensyfikowania działalności Kościoła o charakterze czysto religijnym, z jednoczesnym zachowaniem charakteru narodowego (patriotycznego).

<sup>17</sup> W. Piwowski, *Kościół ludowy...*, art. cyt., s. 363.

<sup>18</sup> Tenże, *Zasada pomocniczości w Kościele*, w: *Kościół – świat – świeccy*, Warszawa 1968, s. 58.

<sup>19</sup> J. Mariański, *Kościół w społeczeństwie uprzemysłowionym*, Warszawa 1983, s. 253.

<sup>20</sup> W. Piwowski, *Zasadnicze problemy Kościoła współczesnego warunkujące kierunki prac duszpasterskich w najbliższych latach*, „KEDO. Problemy duszpasterskie”, 10(1986), s. 69; chociaż w wielu przypadkach świeccy nie są już traktowani jako bierni odbiorcy i wykonawcy planów i przedsięwzięć hierarchii, to jednak nadal niedostatecznie określa się ich kompetencje. Zob. J. Mariański, *Apostolstwo świeckich w Kościele*, w: *W dwudziestolecie Soboru Watykańskiego II*, Lublin 1987, s. 98.

<sup>21</sup> Por. tamże, s. 64–66.

<sup>22</sup> Tamże, s. 67–70.

<sup>23</sup> J. Mariański, *Kontrowersje wokół roli świeckich w parafii*, w: *Kościół – świat – świeccy*, dz. cyt., s. 82; Z badań w 1977/78 wynika, że zmianę swojego stosunku do religii zauważyło 1/3 respondentów: w ciągu życia stało się mniej wierzącymi 29%; w ciągu życia stało się bar-

dziej wierzącymi 5,4%; nie zmieniło swojego stosunku do religii 63,8%; K. Darczewska, *Katolicyzm...*, dz. cyt., s. 50.

<sup>24</sup> Próbę ustalenia ram takiego programu podjął I. Tokarczuk, *Duszpasterstwo polskie w perspektywie roku 2000*, „KEDO. Problemy duszpasterskie”, 10(1986), s. 15–60.

<sup>25</sup> MM, s. 113.

<sup>26</sup> Tamże.

<sup>27</sup> RH, n. 14.

<sup>28</sup> Tamże, n. 11.

<sup>29</sup> Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Pastores dabo vobis* (PDV), n. 37.

<sup>30</sup> *Corpore et anima unus*, jak to trafnie określa Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, n. 14.

<sup>31</sup> Tamże, n. 24.

<sup>32</sup> Jan Paweł II, List do rodzin *Gratissimam sane*, n. 19.

<sup>33</sup> PDV, n. 37.

<sup>34</sup> Członkowie Kościoła swój uprzywilejowany stan zawdzięczają nie własnym zasługom, lecz szczególnej łasce Chrystusa; jeśli zaś z łaską tą nie współdziałają myślą, słowem i uczynkiem, nie tylko zbawieni nie będą, ale surowiej jeszcze będą sądzeni. KK, n. 14; Łk 12, 48; „Od każdego zaś, komu wiele dano, wiele wymagać się będzie”. Por. Mt 5, 19–20; 7, 21–22; 25, 41–46; Jk 2, 14.

<sup>35</sup> Nie dostępuje jednak zbawienia, choćby był wcielony do Kościoła ten, kto nie trwając w miłości, pozostaje wprawdzie w łonie Kościoła „ciałem”, ale nie „sercem” (KK, n. 14). Sobór powołuje się na św. Augustyna: *Certe manifestum est, id quod dicitur, in Ecclesia intus et foris, in corde, non in corpore cogitandum* („Jest w każdym razie jasne, że powiedzenie: w Kościele wewnątrz i na zewnątrz, rozumieć trzeba: w sercu, nie w ciele”).

<sup>36</sup> W wydanej 14 grudnia 2007 r. przez Kongregację Nauki Wiary „Nocie doktrynalnej na temat niektórych aspektów ewangelizacji” mówi się, że prozelityzm rozumiany jako niezdrowy przymus do zmiany wyznania nie powinien mieć miejsca w chrześcijańskiej ewangelizacji. Jednak nie można mówić o prozelityzmie (w negatywnym tego słowa znaczeniu), gdy „chrześcijanin niekatolik, z przyczyn sumienia i przekonany o prawdzie katolickiej, prosi o wejście w pełną jedność z Kościołem katolickim”. Pochwala się za to prozelityzm oparty na wzajemnym dialogu i dążeniu do prawdy.